



Szymon Wieczorek¹

Czerń, licha strawa i mrówczy trud. Trzy obrazy topicznej skromności Galla Anonima

Streszczenie

W liście dedykacyjnym poprzedzającym II księgę kroniki Gall Anonim, jak wielu współczesnych mu pisarzy, zamanifestował swą przykłądną skromność. Posłużył się w tym celu trzema alegorycznymi obrazami uzasadniającymi pisarskie wysiłki osób bez kwalifikacji. Przyrównał się do czerni, która, choć niepiękna, przydaje się do urozmaicenia malarskich kompozycji, do lichej potrawy podawanej dla samej odmiany, wreszcie do mrówki, która choć dużo mniejsza od wielbłąda, pracuje pilnie i stosownie do możliwości. Wszystkie trzy motywy mają odległą tradycję literacką i dokumentują erudycję autora. Wątek lichej strawy stanowi zapożyczenie z jednego z dzieł Grzegorza Wielkiego. Ideą przewodnią tych alegorycznych obrazów jest różnorodność („varietas”), postrzegana – jak wynika z dwóch pierwszych – jako samoistna wartość. Stylistyka kroniki każe istotnie liczyć się z Gallowym upodobaniem do literackiej „varietas” wyrażającym się w akcentowaniu kontrastów i gwałtownych zmian, antytetycznych przeciwstawieniach i silnych przejawach. Niewykluczone, że podobne inklinacje estetyczne znajdowały oparcie w fundamentalnych przekonaniach kronikarza o prawdziwym porządku rzeczy i zmiennych kolejach ludzkiego losu.

Słowa kluczowe: Gall Anonim, kronika, topika wstępu, topos skromności, alegoria, różnorodność, „varietas”, estetyka literacka

Darkness, meagre fare, and relentless toil: Three images of topical modesty by Gallus Anonymus

Abstract

In the dedicatory letter to Book II of his Chronicle, Gallus Anonymus, like many other contemporary writers, demonstrated his exemplary modesty. For this purpose, he

¹ Dr Szymon Wieczorek, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. Rejtana 16, 35-959 Rzeszów, e-mail: swieczorek@ur.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-7849-1300.

made use of three allegorical images justifying the act of writing by an unskilled author. He equated himself with a colour of black – ugly in itself but useful for diversifying paintings; with a poor dish served just for the sake of change; and finally with an ant – much smaller than a camel, but working hard, to the best of its capability. All these motifs have an old literary tradition and reveal the author's erudition. The "poor dish" motif can be a borrowing from one of the works of Gregory the Great. The main idea of these allegorical pictures is variety ("varietas"). According to the first two of them it is perceived as a value in itself. The style of Gallus's Chronicle forces us into deep consideration of his inclination to literary "varietas". It is expressed in emphasizing contrasts and sudden changes, in antithetical oppositions and strong exaggerations. It is possible that similar aesthetic inclinations were based on Gallus's fundamental beliefs concerning the real order of things and the vicissitudes of human fate.

Keywords: Gallus Anonymus, chronicle, introduction topic, modesty topic, allegory, variety, "varietas", literary aesthetics

Wstęp

To, co obowiązkowe i powtarzalne, także w literaturze bywa nużące. Wszechobecne w średniowiecznych prologach stereotypowe odautorskie deklaracje własnej nędzy i niekompetencji – *conditio sine qua non* pozyskania względów ówczesnej publiczności – ilustrują tę prawdę aż nadto dotkliwie (Curtius 1997: 90–92). Nawet ulegając silnie skonwencjonalizowanemu *comme il faut*, można przecież znaleźć okazję, by jeśli nie zaciekawic, to przynajmniej olśnić czytelników kunsztem i popisać się erudycją. W ten sposób jednym pociągnięciem pióra unieżyć się i wywyżżyć zarazem. Podobny zamysł nie był na pewno obcy anonimowemu twórcy najstarszej polskiej kroniki (Michałowska 1995: 112; Wojtowicz 2013: m.in. 9 przyp. 22). Analiza topicznych obrazów, z pomocą których Gall, zwłaszcza w listach poprzedzających poszczególne księgi, manifestował biegłość rzemiosła, choć podejmowana już w literaturze przedmiotu (np. Liman 1973: 151–164; Michałowska 1998: 49–69; Liman 2002: 958–963; Koziół 2010: 55–67; Wojtowicz 2013: 5–38), wymaga z pewnością dalszych badań. Na lepsze rozpoznanie zasługuje np. erudycyjna apologia pisarskich ograniczeń z adresowanym do biskupa Pawła i kanclerza Michała listu otwierającego drugą księgę (*Gall* 1952: 60–61; *Gall* 1996: 62; *Gall* 2007: 112). Krótki wywód współtworzą trzy przywołane kolejno alegorie wskazane w tytule artykułu. Błądziłby – zdaniem Galla – ten, kto paletę pięknych barw chciałby oczyścić ze szpetnej czerni, kto rozsmakowany w delicyjach królewskiego stołu wzgardziłby jadem niewyszukanym, ten wreszcie, kto podziwiając potencjał potężnego wielbłąda nie doceniłby

dokonań mrówki. Brzydkie, liche i małe też jest potrzebne – przekonuje Anonim, znajdując dla własnego pisarstwa *raison d'être*, która nawet krytycznie usposobionych czytelników ujmować musiała wzorowym uniżeniem. Gustom współczesnych schlebiało na pewno i to, że żaden z przywołanych obrazów nie raził niestosowną nowością. Wszystkie miały za sobą odległą literacką tradycję, która – zwłaszcza w oczach odbiorców zdolnych ją zidentyfikować – dodatkowo sankcjonowała trafność spostrzeżeń.

Czerń

Tematem drugiego listu dedykacyjnego są duchowe przymioty jego wspomnianych właśnie adresatów. Ich chwała, religijność, a wręcz doskonałość żądają, by uwiecznić je na piśmie (Gall 1952: 60; Gall 1996: 61–62). Dziejopis wyznaje, że brak mu po temu kompetencji. Zdolny jest jedynie bełkotać niczym dziecko: „balbutientis more puerilia verba formare conor” (Gall 1952: 61; Gall 1996: 62; Liman 1973: 158; Kozioł 2010: 62–63; Wojtowicz 2013: 20). Nawiązuje tym porównaniem do starej literackiej tradycji (Gregorii Magni *Moralia* 1979: 265)². Jeśli naśladuje konkretny pierwowzór, to może słowa Paschazego Radberta z listu przypisanego przezeń św. Hieronimowi: „infantium more balbutientium, qui quaecumque audierint, fari gestiunt, cum necdum possint ad plenum uerba formare” (*Epistola beati Hieronymi* 1962: 57–58; podkr. Sz.W.) lub anonimową homilię z IX–X w. uchodzącą swego czasu za dzieło św. Eligiusza z Noyon (McCune 2008): „more infantium balbutientium quasi imperfecta verba formare” ([*Pseudo-*]S. Eligii *Noviomensis episcopi Homiliae* 1851 593B; podkr. Sz.W.)³. Tak czy inaczej, nie bacząc na dotkliwe ograniczenia, Gall decyduje się podjąć wyzwanie. Ośmiela go „przykład” („exemplum”) trzech wskazanych właśnie analogii (Gall 1952: 61). Nawet jeśli wymowa ostatniej okazuje się w szczegółach nieco odmienna, wszystkie one odwołują się do widocznych w świecie zmysłowym kontrastów, zmuszając do refleksji nad jego „rozmaitością” („varietas”).

² Trudno zgodzić się z Witoldem Wojtowiczem (2013: 20), który – błędnie – rozpoznaje tu nawiązanie do Sap 10,21 („quoniam sapientia aperuit os mutorum et linguas infantium fecit dissertas”) i dochodzi do wniosku, że Gall „topicznie odwołuje się do Mądrości Bożej, która przez niego przemawia”. Nic takiego ze słów kronikarza nie wynika. Musiałby on chyba wierzyć, że Bóg przemawia przez każde dziecko bez wyjątku.

³ Zbieżność z kazaniem przypisywanym św. Ildefonsowi (McCune 2008: 472) nie obejmuje użytego przez Galla wyrażenia „verba formare”.

Pierwsze spostrzeżenie przenosi czytelników do pracowni malarza. „Nec indecens – oświadcza kronikarz – in picturis aliquando iudicatur, si preciosis [rękopisy Zamojskich, Sędziwoja oraz kodeks z Eichstätt mają lekcję „speciosis” – przyp. Sz.W.] coloribus pro varietate operis niger color inseratur [rękopis heilsberski ma lekcję „misceatur” – przyp. Sz.W..” (Gall 1952: 61 i przyp. a, d; Wenta 2022: 105). Z tych słów wynika na początek, że czerni – symbolizująca oczywiście pracę Anonima – sama w sobie jest niepożądana. Albo: brzydka – jeżeli opozycją dla niej są kolory „piękne”, zgodnie z lekcją: „speciosis”, albo: niewiele warta, licha – jeżeli za oryginalną uznać lekcję „preciosis” i przełożyć ją np. jako „wspaniałych” (Gall 1996: 62)⁴. Mimo to jej wprowadzenie okazuje się potrzebne dla urozmaicenia kompozycji⁵. „Varietas operis” uznana zostaje najwyraźniej za wartość, co znamienne: na zasadzie oczywistości, bez żadnego uzasadnienia. Czytelnicy z epoki nie byłiby przecież zaskoczeni. Ani ci, którym utkwiła w pamięci „pulchra varietas” lub „mira varietas” autorów biblijnych (Ex 26,31; Est 1,6; por. Ex 28,8: „operis varietas”; Ps 44,10,15), ani ci, którzy o pozytywnych konotacjach tej właściwości – przez połączenie różnych stylów przydającej wypowiedzi powabu i chroniącej odbiorców przed nudą – dowiedzieli się od autorów antycznych (Burek 2023: 25–27), ani tym bardziej ci, którzy w pismach z czasów późniejszych napotkali inne wystąpienia całego przywołanego przez Galla motywu. Rzecz całkiem do pomyślenia, ponieważ kronikarz nie zgrzeszył oryginalnością. W rzeczywistości pokazał się nie tyle jako znawca sztuki malarskiej (Manitius 1931: 408), ile raczej jako erudyta.

Wątek czerni, która, jakkolwiek sama z siebie niepożądana, ma w malarstwie rację bytu, nie razi, a nawet bywa piękna, pojawia się już w pismach św. Augustyna. Służy za argument z analogii. Przekonując, że obecność grzeszników nie niszczy piękna stworzenia, myśliciel ten wskazał właśnie na podobieństwo do czerni umieszczonej we właściwym miejscu obrazu (Augustini *De Civitate Dei* 1955: 342). Skoro „ma-

⁴ W niedawnym tłumaczeniu kroniki na j. angielski, „preciosi” oddano jako „jasne”: „the bright colors” (Gall 2007: 113). Taka interpretacja, jakkolwiek sama w sobie może dopuszczalna (zwraca w tym punkcie uwagę przywołana niżej wypowiedź Honoriusza z Autun), ze względu na kontekst i funkcję wypowiedzi wydaje się ryzykowna. Osłabia bowiem negatywne konotacje czerni (w jej przeciwstawieniu „jasnym” barwom nie widać zdecydowanego wartościowania), na których Gallowi musiało zależeć: wszak porównanie własnej pracy do czarnego koloru demonstrować miało krytyczną samoocenę.

⁵ Gall posłużył się czasownikiem „inserere”. Jacqueline M. Burek (2023: 33) uważa, że było to „słowo często wiązane z *varietas*”. Spostrzeżenia Williama Fitzgeralda (2016: 24, 180), na które powołuje się w tym punkcie, dotyczą jednak związków subtelniejszych niż proste połączenie wyrazów w tekście Anonima.

larz wie, gdzie kładzie czarną barwę, by obraz był piękny”, Bóg na pewno potrafi uczynić z grzesznika element stworzonego ładu – objaśniał w innym miejscu (*Augustini Sermones* 1845: 1382). Sięgając po podobną analogię w innej jeszcze pracy, biskup Hippony napisał nawet, że w połączeniu z całym obrazem czerń staje się piękna (*Augustini De vera religione* 1962: 237). Komentując te (i inne) wypowiedzi, Anne-Isabelle Bouton-Touboullic (2001: 21–22) ukuła termin, który z powodzeniem odnieść można również do pisarstwa Anonima: dostrzegła w nich „estetykę kontrastu”. W IX w. o tym wątku w pismach św. Augustyna przypomniał Eriugena (*Iohannis Scotti seu Eriugene Periphyseon* 2003: 130; Madec 1983: 217).

Z przydatności czarnej farby w malarstwie zdawał sobie również sprawę Grzegorz Wielki. Uważał, że służy ona podkreśleniu – ma się rozumieć: właśnie poprzez kontrast – piękna i blasku innych kolorów. Przywołanie na myśl takiej praktyki malarskiej pozwala w jego opinii zrozumieć, dlaczego święci doświadczają większej radości, oglądając męki grzeszników: „Sicut enim niger color in pictura substernitur – pisał na kartach *Moraliów* – ut superiectus albus uel rubeus pulchrior ostendatur, ita tunc etiam malos bene ordinans Deus, feliciora exhibet gaudia beatorum, ostensis ante eorum oculos suppliciiis reproborum” (*S. Gregorii Magni Moralia* 1985: 1699). Podobnie wywodził też w jednej z homilii (Gregorius Magnus, *Homiliae* 1999: 405). Jego stwierdzenia powtarzali potem inni (*Sancti Iuliani Toletanae Prognosticorum* 1976: 70; *Ambrosii Autperti Expositionis* 1975: 544; *Hervei Burgidolensis Commentariorum* 1854: 590C). Jeden z czytelników Grzegorza, mniej więcej współczesny Gallowi Honoriusz z Autun, przekonując z pomocą malarskiej analogii, że grzesznicy dodają piękna („ornatus”) światu, ponieważ przydają blasku świętym, sięgnął po występujący w rękopisie heilsberskim przymiotnik: „preciosus”: „pictor nigrum colore substernit, ut albus vel rubeus pretiosior sit” (Honorius Augustodunensis, *Elucidarium* 1954: 369). Nieczęsto chyba motyw czerni służącej malarzom do „rozjaśnienia” innych kolorów stosowano w innym kontekście. Hinkmar z Reims skorzystał zeń, krytykując pewnego „kompilatora”, który zniekształcił jego pracę (*Hincmari De praedestinatione Dei* 1852: 282A).

Wśród przywołanych świadectw trudno byłoby wskazać konkretny pierwowzór Gallowej wypowiedzi. Mimo to nie ulega wątpliwości, że zarówno teza o malarskiej użyteczności – niepięknej skądinąd – czarnej barwy, jak i sam pomysł, by posłużyć się tym obrazem jako alegoryczną przesłanką wywodu, to erudycyjne zapożyczenia. Niecodzienne wydaje się natomiast ich wykorzystanie na użytek topicznej demonstracji autorskiej skromności. Wybór czerni jako pierwszego z alegorycznych obra-

zów swojej pracy, więc poniekąd także: samego siebie, mogła kronikarzowi podsunąć własna jego kondycja. Oczywiście pod warunkiem, że naprawdę był benedyktynem – co obecnie nie jest przedmiotem konsensusu (np. Dobosz, Skibiński 2011: 771) – i codziennie przywdziewał mniszy habit, którego czerń Piotr Czcigodny – nadając jej w tym przypadku pozytywne konotacje! – uważał za symbol pokory, pokuty i żałoby (Harvey 1997: 44).

Za przejaw własnej inwencji kronikarza wolno chyba uznać również pomysł, by w takim kontekście sięgnąć po pojęcie „varietas”. Gdyby poniechać dalszej lektury, znaczenie tego terminu mogłoby się zresztą zdawać nie do końca jasne. Czy autorowi na pewno chodziło o ów kontrast, o którym pisało tylu cytowanych przed chwilą autorów? Czy liczył się dlań rażący dysonans, zdecydowana zmiana, czy też jego „varietas” oznaczała samą tylko wielość, bogactwo barw? Druga Gallowa analogia przemawia za pierwszą ewentualnością.

Licha strawa

Z malarskiej pracowni czytelnik wędruje wprost do królewskiej jadalni, w której symbolem nędznego, a mimo to pożytecznego kronikarskiego trudu okazuje się licha strawa na pełnym smakołyków stole: „In mensa quoque regum sepe quoddam vile presentatur edulium, quo deliciarum propellatur cottidianarum fastidium” (Gall 1952: 61; Gall 1996: 62). Obecność prostego pożywienia pośród wyrafinowanych dań uzasadnia nie co innego, jak właśnie kontrast: odmiana uwalnia od zniechęcenia wywołanego spowszedniałymi rarytasami.

Po porównanie własnej pracy do skromnego pożywienia kronikarz sięgnął ledwie chwilę wcześniej, na samym początku listu dedykacyjnego poprzedzającego drugą księgę. Przedstawił się jako „szafarz szczupłej okraszy” (Gall 1952: 60; Gall 1996: XXIII, 61; Wiszewski 2008: 154–156; Wojtowicz 2013: 6 i przyp. 7). Nie tylko z tego powodu jego nowa kulinarna alegoria nie zasługuje na miano oryginalnej. Myśl o ubogim posiłku, który uwalnia bogaczy od znużenia dostatkiem, to wątek znany już literaturze antycznej (Weyman 1898: 318; 1902: 348). Na to, że Anonim ją czytał, nie ma dowodów. Można jednak pokazać, że jego wypowiedź stanowi zapożyczenie z *Homilii na Księgę proroka Ezechieła* Grzegorza Wielkiego. W liście pełniącym funkcję przedmowy papież napisał: „Sed rursum dum cogito quod saepe inter cotidianas delicias etiam uiliores cibi suauiter sapiunt, transmissi minima legenti potiora, ut, dum cibus grossior uelut pro fastidio sumitur, ad subtiliores epulas

audius redeatur” (*Sancti Gregorii Magni Homiliae* 1971: 3; podkr. Sz.W.). Tożsama okazuje się nie tylko wspomniana idea przewodnia, lecz także funkcja alegorycznego obrazu: tak jak Anonim, Grzegorz dał z jego pomocą wyraz krytycznej ocenie własnych dokonań pisarskich. To, że kronikarz skorzystał właśnie z tekstu *Homilii*, potwierdzają drobne zbieżności werbalne, nade wszystko przejęte dosłownie wyrażenie „cotidianae deliciae”. Nie ma tylko pewności, czy Gall nie odwołał się przy okazji do rozleglejszej jeszcze erudycji. W jego wypowiedzi pojawia się nieznaną papieżowi wątek „stołu królewskiego”. Być może, kronikarz wprowadził go samodzielnie, w – doskonale zgodnej z forsowanym przesłaniem – intencji powiększenia kontrastu: zderzenie „królewskiego” z „lichym” kłuje w oczy. Tyle że pewien hagiograf – pożyczwszy samą myśl i niektóre słowa pewnie od Jonasza z Bobbio (Weyman 1921: 28) – wpadł wcześniej na podobny pomysł: „inter regias sepe dapes etiam vilia poma lactucaeque agrestes obtime queque censentur” (*Vita Sadalbergae* 1910: 50; *Passio Praeiectionis* 1910: 226). Problem datowania i wzajemnej zależności utworów, w których można dziś przeczytać tę frazę, wymaga chyba dalszych badań (por. Gaillard 2006: 323–328; Grigoli s.d.: 1–8).

Varietas operis

Jeżeli nie liczyć prawdy o wzorowej pokorze autora kroniki, za naczelne przesłanie obu omówionych właśnie obrazowych analogii uznać trzeba myśl o pożytkach płynących z urozmaicenia, zmiany, także – a może zwłaszcza – radykalnej, silnego kontrastu. Z samej tej obserwacji wiele oczywiście nie wynika. Dopiero lektura innych ustępów dzieła każe zapytać, czy tego samego przekonania Gall nie zmanifestował przypadkiem także inaczej. Czy – w ostrożniejszym wariantcie: jeśli idzie o estetyczne walory świata przedstawionego – nie wpłynęło ono może na kształt całej kroniki?

Samo pojęcie „varietas” Anonim przywołał jeszcze tylko raz, opisując – wcześniej – wspaniałe powitanie, jakie Chrobry zgotował Ottonowi III. Przemyślnie uszykowane zastępy wojowników i książąt Bolesława odziane były w różnobarwne stroje: „singulasque separatim acies diversitas indumentorum discolor variavit” (*Gall* 1952: 18–19; *Gall* 1996: 21). Nie wnikając w dostrzeżone w literaturze analogie i niuanse opowiadania (Banaszkiewicz 2014: 213–220; 2018: zwł. 326–336), dość w tym miejscu zauważyć, że – jak wynika z kontekstu – owa wielobarwność przydawała splendoru, kronikarz musiał więc przypisywać jej jedno-

znacznie pozytywne konotacje. Tym razem dodał jednak zastrzeżenie, które kłóci się poniekąd z wywodami z drugiego listu dedykacyjnego. W przypadku wojów i dostojników Chrobrego wykluczył wszelką „vilitas” (więc także kontrast: wspaniałe – liche). Cechowała ich najwyraźniej „varietas” samych wspaniałości: „Et non quilibet erat ibi vilis varietas ornamenti, sed quicquid potest usquam gencium preciosius reperiri” (Gall 1952: 19; Gall 1996: 21).

Istotnych powodów, by podejrzewać Galla o hołdowanie temu, co z pomocą anonsowanego wyżej pożyczonego terminu wolno by nazwać „estetyką kontrastu”, dostarcza przede wszystkim stylistyczna warstwa jego dzieła. Nie chodzi o samo tylko „dążenie do różnorodności wyśłowienia” (Plezia 1947: 86, 89), lecz przede wszystkim o dostrzeżone w kronice: „kontrasty”, „paralele” i „przebarwienia” (Kürbis 1972: 179) czy też – wedle słów innego uczonego – o wprowadzenie do narracji „ciężkich postaci i wydarzeń, nacechowanych silnymi emocjami” (Wojtowicz 2016: 127–128). We właściwym Anonimowi sposobie opowiadania, w przywoływanych obrazach i stosowanych zabiegach retorycznych widać tendencję do akcentowania dysonansów i radykalnych wolt, do epatowania czytelników skalą opisywanych zmian i żonglowania sprzecznymi uczuciami. Obok antytetycznych przeciwstawień (np. Plezia 1947: 112–113) częstym narzędziem tak prowadzonego dyskursu okazują się sugestywne hiperbole. Jak pisał już klasyk: „on przecież wszystko strasznie przesadzał (...) albo wyśrubowywał sztucznie” (Brückner 1923: 157). Na marginesie niniejszego studium nie sposób oczywiście przypomnieć więcej niż garść tylko – częścią wskazanych już w takim kontekście (Wojtowicz 2016: 127–128) – przykładów.

Najsłynniejszą bodaj i najbardziej spektakularną ilustrację podobnych zamiłowań artystycznych przynosi ustęp opisujący rozpacz kraju po śmierci Bolesława Chrobrego. Na zasadzie *pars (parva) pro toto* można zeń przywołać choćby znaną personifikację przed chwilą jeszcze wspaniałej, a obecnie okrutnie doświadczonej Polski: „Polonia prius regina, auro radiante cum gemmis coronata, sedet in pulvere viduitatis vestibus involuta” (Gall 1952: 37–38; Wojtowicz 2016: 127 przyp. 59). W mniejszej skali na tego rodzaju kontrastowe zestawienia kronikarz pozwala sobie przecież nie raz. Gwałtowną uczuciową woltę wynikłą z odzyskania wzroku przez małego Mieszka (I) oznajmia słowami: „puer (...) sueque cecitatis ignominiam in gaudium inextricabile commutavit” (Gall 1952: 14; Wojtowicz 2016: 127). Podobną zmianę – „wszelkiego smutku” w „wielką radość” – zapowiada wyglądającemu hojności Bolesława Szczodrego ubogiemu klerykowi (Gall 1952: 51; Gall 1996: 52). W tej akurat historyjce funduje zresztą (wrażliwym) czytelnikom prawdziwy emocjonal-

ny *roller coaster*. Mnożąc hiperboliczne przejawskrawienia i jakby zderzając ze sobą dwa światy – „*felicitem infortunio dispariliter, comparando*” – trąca rozmaite nuty: podziwu, litości, gniewu, strachu, wreszcie nadziei i radości (Gall 1952: 51–52; zwł. Wieczorek 2020: 100–101). Zaakcentowana prostą antytezą tragedia Mieszka Bolesławowica wydaje się na tym tle dojmująco jednoznaczna: „*fortuna (...) in dolore gaudium commutavit*” (Gall 1952: 55). Tyle że na końcu „pełnego uczucia” (Plezia 1947: 80) opisu żałoby po śmierci tego bohatera, bez mała wycisnąwszy z oczu odbiorców ostatnią łzę, kronikarz pozwala sobie na zaskakujący piruet: „*Sed de mestitia pueri sepulti sileamus et ad letitiam regnaturi pueri veniamus*” (Gall 1952: 56). To skądinąd typowe dla Galla wyrażenie redakcyjne (Plezia 1947: 81–82), brutalnie demonstrujące jego dystans wobec kreowanych emocji, mogłoby nawet – czy zgodnie z jego zamysłem? – stać się powodem do zadumy nad faktyczną „*varietas*” ludzkich losów. Również porażka cesarza – ironicznie nazwana „*triumfem*” – wiąże się pod piórem autora z emocjonalnymi zawirowaniami: „*luctum pro gaudio, mortuorum cadavera pro tributo memorialiter reportavit*” (Gall 1952: 143). Przedbitewna przemowa Krzywoustego pod Trutiną – zbyt obszerna, by ją tu cytować – polega w znacznej mierze na antytetycznej konfrontacji radości i chwały czekającej Polaków z klęską i upokorzeniem, które spotka Czechów (Gall 1952: 150; Gall 1996: 153–154). Warto wziąć także pod uwagę spostrzeżenie ogólniejsze: opisując przeszłość Piastów i ich państwa, Gall nie stroni bynajmniej od – stojących w oczywistej opozycji – skrajności. Charakterystyka panowania Chrobrego jest tak przejawskrawiona (Wojtowicz 2016: 127), że w oczach jednego z badaczy ociera się o śmieszność (Althoff 2002: 304–306). Jej *sui generis* antytezę – prawda, że pod względem objętości i opracowania literackiego: nierównorzędną – stanowi opis późniejszego upadku kraju, całkowicie prawie wyludnionego, w którym mury opuszczonych świątyń służą za schronienie dzikim zwierzętom (Gall 1952: 43; Gall 1996: 44; Wojtowicz 2016: 128). Rzesza zbiegłych w tamtym czasie na Mazowsze osiąga pod piórem kronikarza taką liczbę, że dla ludzi brakuje miejsca, a zwierząt nie ma gdzie wypasać (Gall 1952: 45). Cud prawdziwy – mógłby dopowiedzieć złośliwy czytelnik – że znalazły się przynajmniej gałęzie dla wróbli! Zaiste, Gallowe malarstwo historyczne – przesadne, jak już zauważono, w samym doborze literackich środków (Brückner 1924: 121) – czyni zadość miłośnikom jaskrawych barw.

Witold Wojtowicz uważa tego rodzaju zabiegi kronikarza za „charakterystyczne dla *residuum* oralnego”, rozpoznając w dziele Anonima zamierzone udawanie przekazu ustnego (Wojtowicz 2016: 127–129). Nawet jeśli ma w tym względzie rację – czego piszący te słowa nie jest bynajmniej pewien – Gallowemu zamiłowaniu do „estetyki kontrastu” nie musi to wcale przeczyć. To, że w swej obecnej, pisanej postaci

wskazane ustępy kroniki stanowią owoc świadomych, *par excellence* literackich poczynań autora, pozostaje jednak poza dyskusją. Z punktu widzenia pytania o inklinacje estetyczne Galla również uznanie wszystkich przytoczonych przykładów za mało oryginalne nie miałoby istotnego znaczenia (świadectwem jego predylekcji byłby w takim razie dobór naśladowanych wzorców). Wprawdzie przesadę właściwą wypowiedziom kronikarza trzeba w pewnym stopniu wiązać z pragmatycznie pojętymi funkcjami przekazu, a więc jego zamierzonym przesłaniem ideowym, ale takie wyjaśnienie ogółu opisanych zjawisk nie zadowala. Jeśli nie podstawowym, to przynajmniej pomocniczym kluczem do ich interpretacji wydaje się w tej sytuacji nie co innego, jak właśnie ujawnione w omawianych alegoriach Gallowe uznanie dla „*varietas operis*”.

Kwestii – ma się rozumieć – nie sposób uznać za przesadzoną. Opisanie właściwości pisarstwa kronikarza wymagają na pewno porównania z tą „*varietas*”, jaką znali i uprawiali czy to klasycy literatury antycznej, czy inni pisarze wczesnego i pełnego średniowiecza (por. zwł. Burek 2023). Na pierwszy rzut oka prawzorów dla zwyczajów Anonima wolno by szukać u samego Cyserona, przekonującego m.in., że „*nihil est enim aptius ad delectationem lectoris quam temporum varietates fortunaque vicissitudines*” (*M. Tulli Ciceronis Epistulae* 1988: 145; Fitzgerald 2016: 61; Burek 2023: 29–30)⁶. Niewykluczone, że w przyszłych badaniach nad Gallową „*varietas*” istotne okażą się też inne niż przywołane wyżej cechy stylu kronikarza, np. łączone z literacką „rozmaitością” przeplatanie prozy i poezji oraz zamierzone narracyjne powtórzenia (Burek 2023: 32–33) przeplatanie prozy i poezji oraz powtórzenia tych samych treści. Czy dwie wersje opowiadania o narodzinach Krzywoustego (*Gall* 1952: 4–6, 57–59) nie byłyby doskonałym – jednoczesnym! – przykładem obu tych zabiegów? Oczywiście, rozpoznanie całego zagadnienia zdecydowanie przekracza rozmiary i zakres tematyczny niniejszego studium.

Nie ryzykując rozstrzygnięć, trzeba jeszcze zapytać o ewentualne pozaestetyczne znaczenie „*varietas*” w myśli Anonima. W pierwszej, malarskiej analogii odniósł ją niewątpliwie do świata przedstawionego, do obrazu rzeczywistości tworzonego przez człowieka. Również alegoria kulinarna kieruje myśl czytelnika raczej w stronę kuchennych zmagania właściwych śmiertelnikom. Co prawda, trzecie spostrzeżenie przekracza

⁶ J. Burek (2023: 29) uważa, że wysoki poziom „*varietas*”, który starożytni dostrzegali w historiografii, wynikał z realizacji zalecenia Sallustiusza, by język dziejopisa był adekwatny do opisywanej rzeczywistości. W rezultacie – wywodzi uczona – dzieła historyczne odbijały faktyczną różnorodność świata. Czy również „*varietas*” kroniki Galla dałoby się – niechby w części – objaśnić w taki sposób? Trudno to ocenić. Nie ulega wątpliwości, że i on czytał Sallustiusza (Kras 2002).

tę granicę i stawia odbiorcom przed oczy różnorodność stworzonej przez Boga natury, ale wymowa tego przykładu okazuje się (o czym za chwilę) odmienna i nie może on służyć za wiążącą przesłankę. Bez mocniejszych dowodów podejrzenie, że w mniemaniu kronikarza owa „rozmaitość” wyrażała zarazem ważną prawdę o samym porządku stworzenia, pozostanie więc tylko pociągającą spekulacją. Nie byłoby w tym przecież nic zaskakującego. Czy akcentowanie gwałtowności zmian nie mogło wynikać z przekonania o rzeczywistej zmienności ludzkiego losu, nigdy tak szczęśliwego, by nie mógł w jednej chwili obrócić się w tragedię, i rzadko tak tragicznego, by nie można było liczyć na cud? Gallowe wzmianki o bitewnych „igraszkach” bogini Fortuny i jej słynnym alegorycznym kole (Gall 1952: 93, 152; Gall 1996: 93, 156) mogą być tylko powierzchownym erudycyjnym popisem, ale nie muszą. Jeśli opisane upodobania estetyczne wiązały się z głębszymi przekonaniem o samej naturze świata, malując go pełnym kontrastów i zawirowań, dziejopis dbałby nie tylko o atrakcyjność i piękno opisu, lecz także o jego wiarygodność.

Mrówczy trud

Trzecia i ostatnia z alegorycznych analogii, które usprawiedliwiają pisaarskie wysiłki osoby tak pozbawionej zdolności jak Gall, również odwołuje się do silnego kontrastu. Zderza wielkie z małym. Jej wymowa różni się jednak od poprzednich. Tym razem czytelników poucza nie malarz ani smakosz, lecz zoolog: „Insuper etiam formica, cum sit camelo quantitate corporis animal inaequale, opus tamen suum exercet studiose, suis viribus coequale” (Gall 1952: 61; Gall 1996: 62). Mrówka – której mikroskopijny potencjał symbolizuje możliwości kronikarza – nie może równać się z wielbłądem, ale wykonuje pracę na miarę swoich sił, co więcej: z zaangażowaniem. W zdaniu brakuje dopowiedzenia: mrówczy trud także jest potrzebny i zasługuje na szacunek. Kronikarz uznał je najwyraźniej za zbędne. Może jako oczywiste, a może dlatego, że ledwie kilka zdań wcześniej to mniej więcej napisał: „Nam cum facit quis quod potest, tunc iniuste fit querela” (Gall 1952: 60; Gall 1996: 61; Wenta 2022: 105). Od każdego – wedle jego możliwości. Do tej myśli wrócił też w końcowych partiach listu (Gall 1952: 62; Gall 1996: 63; por. Michałowska 1998: 51).

Pod względem ideowego przesłania trzecia analogia różni się zatem od poprzednich. Oczywiście ona także – przynajmniej *explicite* – demonstruje krytyczną samoocenę autora⁷. Ona także wskazuje przykład kontrastu, tyle

⁷ Zdaniem Ludwika Szczerbickiej-Ślęk (1973: 164–165) opozycja mrówka – wielbłąd służy zaimplementowaniu „dystansu” między Gallem (jakim się sportretował) a odmalowanym przezeń obrazem biskupów obsadzonych w roli świadków gwarantujących wiarygodność

że tym razem pochodzący ze świata natury, a więc nieludzką ręką uczyniony. Ona także sankcjonuje pożyteczność tego, co mizerne. W tym ostatnim punkcie okazuje się jednak wyraźnie odmienna: wskazana „varietas” nie posiada samoistnej wartości. Mrówka jest pożyteczna nie dlatego, że jej skromne rozmiary w konfrontacji z ogromem wielbłąda przydają uroku obrazowi całego stworzenia, lecz ze względu na adekwatną do sił, sumienie wykonywaną pracę. W tym przypadku „varietas” nie stanowi więc racji dostatecznej istnienia tego, co małe i skromne, a jedynie nie dyskwalifikuje go (o ile przynosi ono pożytek stosowny do posiadanego potencjału). To z tego właśnie powodu trzecia z Gallowych alegorii nie mogła stać się pełnoprawną przesłanką rozważań przedstawionych powyżej.

Podobnie jak poprzednie również ta analogia ma charakter erudycyjny. O mrówczej mądrości i zapobiegliwości z uznaniem wyrażał się już autor *Księgi Przysłów* (Prv 6,6–8, 30,25). Zaliczał mrówkę do stworzeń najmniejszych, gdy tymczasem w świetle *Ewangelii Mateusza* wielbłąd wydaje się zwierzęciem największym (Prv 30,24–25; Mt 19,24, 23,24; *Egberts von Lüttich Fecunda ratis* 1889: 114 przyp. ad v. 580). Również porównanie obu gatunków miało odległą tradycję. W czasach antycznych ta antyetyczna para, przynajmniej wśród autorów piszących po grecku, stała się kanwą przysłowia (Lucian, *Saturnalia* 1959: 116–117; *Egberts von Lüttich Fecunda ratis* 1889: 114 przyp. ad v. 580). Nie ma pewności, które konkretnie lektury utrwaliły w pamięci kronikarza ten akurat duet przeciwieństw. Oba zwierzęta przywołał św. Hieronim, dokumentując przekonanie, że wszystkie stworzenia, niezależnie od wielkości, są pożyteczne i każą na równi podziwiać Boga. Inaczej dobrał jednak pary. Mrówkę połączył ze słoniem, a wielbłąda z komarem: „Singula habent utilitates suas. Ego sic miror Dominum in elefanto, quomodo et in formica; sic illum praedico in camelo, quomodo et in culice” (*S. Hieronymi presbyteri Tractatus* 1958: 137). Zestawiając listy stworzeń dużych i małych – na równi przecież, jego zdaniem, dowodzących kunsztu („sollertia”) Stwórcy – nie był konsekwentny co do porządku: wielbłąda umieszczał za słoniem, mrówkę – raz za muchą, innym razem na czele (*S. Hieronymi presbyteri Tractatus* 1958: 294–295; *Eusebii Hieronymi Epistulae* 1996: 563). Czytelniej konfrontował oba gatunki św. Augustyn. Mrówki cenił wyżej. Twierdził, że z daru Stwórcy mrówki i pszczoły przewyższają „osły i wielbłądy” pod względem umysłowym (*Sancti Aurelii Augustini Epistulae* 2009: 262; Eckmann 1983: 77). W innym dziele napisał, że dokonania „mróweczek” zasługują na większy podziw niż – wielkie,

narracji. Idealizacja adresatów drugiego listu dedykacyjnego (biskupa Pawła i kanclerza Michała) przy jednoczesnym umniejszaniu własnej osoby faktycznie mocno taki dystans akcentuje. Nie wynika stąd jednak, że wielbłąd jest po prostu symbolem obu światobliwych mężów.

oczywiście – ciężary dźwigane przez wielbłądy: „ampliusque miremur opera formicularum quam onera camelorum” (*Sancti Aureli Augustini De Genesi* 1894: 80). Piszący w 2. połowie V wieku Klaudianus Mamertus przekonywał, że wielbłąd jest większy od mrówki ciałem, ale mniejszy duchem (*Claudiani Mamerti Opera* 1885: 107–108). W wiekach późniejszych podobne poglądy nie popadły oczywiście w zapomnienie. W dobie karolińskiej tezę św. Augustyna o wyższości mrówczych dokonań nad wielbłądzimi powtórzył Remigiusz z Auxerre (*Remigii Autissiodorensis Expositio* 1999: 26), a w czasach już pogallowych, choć jeszcze w XII wieku – Piotr Comestor (*Petri Comestoris Historia* 1853: 1063A). Z drugiej strony nie musiały być znane czy naśladowane powszechnie. Egbert z Leodium (1 połowa XI wieku) pisał po prostu, że mrówka nigdy nie urośnie do rozmiarów wielbłąda (*Egberts von Lüttich Fecunda ratis* 1889: 114).

Konfrontacja Gallowej analogii z przywołanymi głosami dawniejszej tradycji literackiej nie pozwala na łatwe wnioski. Nie wiadomo, jak daleko sięgała erudycja kronikarza i do których wątków świadomie nawiązał. Warstwa werbalna przekazu nie dostarcza w tym względzie jednoznacznych wskazówek. O wspartej autorytetem Biblii mrówczej mądrości Gall nie mógł nie słyszeć, ale nic o niej nie wspomniał. Można odnieść wrażenie, że nierówny pojedynek rozstrzygnął – w duchu św. Hieronima – remisowo. Z drugiej strony jako przesłankę oceny wskazał jednak mrówcze „opus”, w czym widać analogię do „opera formicularum”, które św. Augustyn konfrontuje *expressis verbis* właśnie z potencjałem wielbłądów (a nie słoni). Jeżeli faktycznie, w sposób wprawdzie zawołowany (czego topiczna skromność bezwzględnie wymagała), ale z rozmysłem nawiązał do poglądów tego ostatniego myśliciela, jego trzecia analogia jeszcze bardziej różniłaby się od poprzednich. Odczytywane w takim świetle umniejszające z pozoru porównanie do mrówki przemyczałoby w istocie podteksty nobilitujące autora. Przyznać zresztą wypada, że w pewnym stopniu podobne podejrzenia uzasadniają już same tylko biblijne komplementy dla mrówek.

Podsumowanie

Trzy Gallowe analogie-allegorie z listu dedykacyjnego poprzedzającego drugą księgę kroniki, jeśli zważyć jedynie podstawową ich funkcję w narracji pozostają najzupełniej banalnym przejawem obowiązkowej w takich razach, manifestacyjnej skromności autora. Jeśli wczytać się w ich treść i uwzględnić tradycję literacką poszczególnych motywów, okażą się przemyślanym erudycyjnym popisem zmuszającym czytelników o podobnym poziomie wykształcenia do rozpoznania w piszącym

osoby o należytych czy nawet nieprzeciętnych kompetencjach (por. Liman 1973: 152, 163)⁸. Stanowią pokazową realizację *sui generis* zadania retorycznego polegającego na zgromadzeniu kilku alegorycznych obrazów ilustrujących jeden, z góry określony temat przewodni (por. Liman 1973: 155). Jako ten ostatni kronikarz wybrał „rozmaitość” („varietas”) – pozytywnie wartościowaną kategorię estetyczną, znajdującą być może oparcie w jego głębszych przekonaniach o naturze stworzenia i kolejach ludzkiego losu. „Varietas” Gallowych alegorii żywi się kontrastem. Każde docenić to, co samo w sobie nędzne: czerń i lichą strawę. Nie daje też powodu, by lekceważyć trud małej mrówki. Właściwy podobny retorycznym wywodom sposób „uzasadnia” więc pożyteczność pisarskich wysiłków tego, kogo reprezentują przywołane alegorie. Charakterystyczne dla całej kroniki zabiegi stylistyczne i właściwy autorowi sposób konstruowania narracji każą podejrzewać, że „varietas” stanowiła dlań istotnie ważną wskazówkę estetyczną. Podkreślanie dysonansów i gwałtownych zmian, zderzanie sprzecznych emocji, mnożenie antytetycznych konfrontacji i hiperbolicznych przejaśkrawień składają się na typową dla Anonima „estetykę kontrastu”.

Bibliografia

Źródła

- Ambrosii Autperti *Expositionis in Apocalypsin libri VI–X*, wyd. R. Weber, Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, t. 27A, Turnholti 1975.
- Claudiani Mamerti *Opera*, wyd. A. Engelbrecht, Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum, t. 11, Vindobonae 1885.
- Egberts von Lüttich *Fecunda ratis*, wyd. E. Voigt, Halle 1889.
- Epistola beati Hieronymi ad Paulam et Eustochium de assumptione sanctae Mariae virginis*, wyd. A. Ripberger, *Der Pseudo-Hieronymus-Brief IX «Cogitis me»*. Ein erster Marianischer Traktat des Mittelalters von Paschasius Radbert, Spicilegium Friburgense, t. 9, Freiburg 1962.
- [Gall 1952] *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, Monumenta Poloniae Historica, nova series, t. 2, Cracoviae 1952.
- [Gall 1996] Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. Roman Grodecki, Marian Plezia, oprac. Marian Plezia, wyd. 7, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996.
- [Gall 2007] *Gesta Principum Polonorum: The Deeds of the Princes of the Poles*, tłum. i oprac. P.W. Knoll, F. Schaer, przedmowa Th. Bisson, Central European Medieval Texts, t. 3, wyd. 2, Budapest – New York 2007.
- Gregorius Magnus, *Homiliae in Evangelia*, wyd. R. Étaix, Corpus Christianorum. Series Latina, t. 141, Turnhout 1999.
- Hervei Burgidolensis monachi *Commentariorum in Isaiam libri octo*, wyd. J.-P. Migne, Patrologiae cursus completus. Series Latina, t. 181, Lutetiae Parisiorum 1854.

⁸ Konkluzja ta także z ostrożnością traktować generalną ocenę, jakoby Galla cechowała „niechęć do błyszczenia erudycją” (Grudziński 2024: 155).

- Hincmari De Praedestinatione Dei et libero arbitrio posterior dissertatio*, wyd. J.-P. Migne, Patrologiae cursus completus. Series Latina, t. 125, Lutetiae Parisiorum 1852.
- Honorius Augustodunensis, *Elucidarium*, wyd. Y. Lefèvre, *L'Elucidarium et les lucidaires. Contribution, par l'histoire d'un texte, à l'histoire des croyances religieuses en France au moyen âge*, Bibliothèque des Écoles françaises d'Athènes et de Rome, t. 180, Paris 1954.
- Iohannis Scotti seu Eriugena Periphyseon*, liber quintus, wyd. E. Jeaneau, Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, t. 165, Turnholti 2003.
- Lucian, *Saturnalia*, tłum. K. Kilburn, *Lucian in eight volumes*, t. 6, Loeb Classical Library, London–Cambridge 1959.
- M. Tulli Ciceronis *Epistulae ad familiares*, libri I–XVI, wyd. D.R. Shackleton Bailey, Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana, Stutgardiae 1988.
- Passio Praeiectionis episcopi et martyris Arverni*, wyd. B. Krusch [w:] *Passiones vitaeque sanctorum aevi Merovingici*, Monumenta Germaniae Historica. Scriptores Rerum Merovingicarum, t. 5, Hannoverae et Lipsiae 1910.
- Petri Comestoris *Historia scholastica*, wyd. J.-P. Migne, Patrologiae cursus completus. Series Latina, t. 198, Lutetiae Parisiorum 1853.
- [Pseudo-]S. Eligii Noviomensis episcopi *Homiliae*, wyd. J.-P. Migne, Patrologiae cursus completus. Series Latina, t. 87, Parisiis 1851.
- Remigii Autissiodorensis *Expositio super Genesim*, wyd. B. Van Name Edwards, Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, t. 136, Turnhout 1999.
- Sancti Aurelii Augustini *De Genesi ad litteram libri duodecim*, wyd. J. Zycha, Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum, t. 28/1, Praeg–Vindobonae–Lipsiae 1894.
- Sancti Aurelii Augustini *De Civitate Dei*, Libri XI–XXII, wyd. B. Dombart, A. Kalb, Corpus Christianorum. Series Latina, t. 48, Turnholti 1955.
- Sancti Aurelii Augustini *De vera religione*, wyd. K.-D. Daur, Corpus Christianorum. Series Latina t. 32, Turnholti 1962.
- Sancti Aurelii Augustini *Epistulae CI–CXXXIX*, wyd. K.-D. Daur, Corpus Christianorum. Series Latina, t. 31B, Turnhout 2009.
- S. Aurelii Augustini *Sermones de sanctis*, wyd. J.-P. Migne, PL, t. 38, Lutetiae Parisiorum 1845.
- S. Eusebii Hieronymi *Epistulae*, Epistulae I–LXX, wyd. I. Hilberg, Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum, t. 54, wyd. 2, Vindobonae 1996.
- Sancti Gregorii Magni *Homiliae in Hiezechielem prophetam*, wyd. M. Adriaen, Corpus Christianorum. Series Latina, t. 142, Turnholti 1971.
- S. Gregorii Magni *Moralia in Iob*, wyd. M. Adriaen, Corpus Christianorum. Series Latina, t. 143–143B, Turnholti 1979–1985.
- S. Hieronymi presbyteri *Tractatus sive homiliae in Psalmos*, wyd. G. Morin, Corpus Christianorum. Series Latina, t. 78, Turnholti 1958.
- Sancti Iuliani Toletanae sedis episcopi *Prognosticorum futuri saeculi libri tres*, wyd. J.N. Hillgarth, Corpus Christianorum. Series Latina, t. 115, Turnholti 1976.
- Vita Sadalbergae abbatissae Laudunensis*, wyd. B. Krusch [w:] *Passiones vitaeque sanctorum aevi Merovingici*, Monumenta Germaniae Historica. Scriptores Rerum Merovingicarum, t. 5, Hannoverae et Lipsiae 1910.

Opracowania

- Althoff G., 2002, *Symbolische Kommunikation zwischen Piasten und Ottonen* [w:] *Polen und Deutschland vor 1000 Jahren. Die Berliner Tagung über den „Akt von Gnesen“*, red. M. Borgolte, Berlin.
- Banaszkiewicz J., 2014, *Otton III jedzie do Gniezna. O sprawie ceremonialnej wizyty cesarza w kraju i stolicy Polan* [w:] tegoż, *Trzy po trzy o dziesiątym wieku*, Kraków.

- Banaszkiewicz J., 2018, „Na koronę mego cesarstwa! To, co widzę, większe jest, niż wieść niesie”. Mechanizm fabularny ‘wizyty Saby u Salomona’ w średniowiecznych realizacjach kronikarsko-epickich (‘Kronika salernitańska’, ‘Kronika Galla’, ‘Pèlerinage de Charlemagne’, ‘Galien Restoré’) [w:] tegoż, *W stronę rytuałów i Galla Anonima*, Kraków.
- Bouton-Touboulis A.-I., 2001, *L'esthétique de l'ordre chez saint Augustin: les images du discours et du tableau*, „Studia Patristica”, 38.
- Brückner A., 1923, Z dawnych dziejów, „Przegląd Warszawski”, 3, nr 23.
- Brückner A., 1924, *Pierwsza powieść historyczna*, „Przegląd Humanistyczny”, 3.
- Burek J.M., 2023, *Literary Variety and the Writing of History in Britain's Long Twelfth Century*, Woodbridge.
- Curtius E.R., 1997, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, wyd. 2, Kraków.
- Dobosz J., Skibiński E., 2011, Kościół w „Kronice” Anonima zw. Gallem – Gall w Kościele [w:] *Polska – Francja – Europa. Studia z dziejów Polski i stosunków międzynarodowych*, red. M. Forycki i in., Publikacje Instytutu Historii, t. 104, Poznań.
- Eckmann A., 1983, *Dialog listowny św. Augustyna z Woluzjanem*, „Roczniki Humanistyczne”, 31 (3).
- Fitzgerald W., 2016, *Variety: The Life of a Roman Concept*, Chicago.
- Gaillard M., 2006, *Les saints de l'abbaye Sainte-Marie-Saint-Jean de Laon (Sources hagiographiques de la Gaule XI)* [w:] *Miracles, Vies et réécritures dans l'Occident médiéval*, red. M. Goulet, M. Heinzelmann, Beihefte der Francia, t. 65, Ostfildern.
- Grigoli L.R., s.d., *A Case Study in Quantitative Philology. 'The Passio of Praeiectionis BHL 6915_6 A Quantitative Philological Approach* (dostęp 12.11.2025).
- Grudziński T., 2024, *Wstęp* [w:] Gall Anonim, *Kronika i czyny książąt i władców polskich*, tłum. i oprac. tenże, *Homines et Historia*, t. 16, Toruń.
- Harvey J., 1997, *Men in Black*, London.
- Kozioł P., 2010, *Wokół Kroniki Galla Anonima. Historia i porządek. Szkice retoryczne i historyczne*, „Kresy Południowo-Wschodnie”, 7.
- Kras R.J., 2002, *Dzieła Sallustiusza w warsztacie Anonima zw. Gallem*, „Roczniki Humanistyczne”, 50 (2).
- Kürbis B., 1972, *Pisarze i czytelnicy w Polsce XII i XIII wieku* [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Gieysztor, Warszawa.
- Liman K., 1973, *Kilka uwag o topice w „Kronice Polskiej” Galla Anonima*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae”, 1.
- Liman K., 2002, *Anonymus Gallus, der älteste polnische Chronist in seinem Werk* [w:] *Scriptura vitam. Lateinische Biographie von der Antike bis in die Gegenwart. Festgabe für Walter Berschin zum 65. Geburtstag*, red. D. Walz, Heidelberg.
- Madec G., 1983, *Le dossier augustinien du 'Periphyseon' de Jean Scot (livres III–V)*, „Recherches Augustiniennes et Patristiques”, 18.
- Manitius M., 1931, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. 3, München.
- McCune J., 2008, *Rethinking the Pseudo-Eligius sermon collection*, „Early Medieval Europe”, 16 (4).
- Michałowska T., 1995, *Średniowiecze*, Warszawa.
- Michałowska T., 1998, „Wędrowiec” i „nieśmiertelna sława” Galla Anonima [w:] *też*, *Mediaevalia i inne*, Warszawa.
- Pleza M., 1947, *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU, t. 71, nr 3, Kraków.

- Szczerbicka-Ślęk L., 1973, W kregu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna, *Studia Staropolskie*, t. 36, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Wenta J., 2022, *Rękopis z Eichstätt: Cod. st 697. Konteksty powstania ekscerptów z Kroniki Anonima*, tzw. *Galla*, *Subsidia Historiographica*, t. 4, Toruń.
- Weyman C., 1898, *Varia*, „*Rheinisches Museum für Philologie*”, 53.
- Weyman C., 1902, *Bemerkungen zu den lyrischen Gedichten des Horaz (Fortsetzung und Schluss)*, „*Blätter für das Gymnasial-Schulwesen*”, 38.
- Weyman C., 1921, [Rec.] *Passiones vitaeque sanctorum aevi Merovingici, ediderunt B. Krusch et W. Levison, Hahn.*, *Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Merovingicarum* tomus V. VI. VII, *Hannover 1913 und 1920*, „*Literarisches Zentralblatt für Deutschland*”, 72 (2–3).
- Wieczorek Sz., 2020, *Galla Anonima opowieść o królu Bolesławie i ubogim kleryku. 'Moraliter', 'anagogice', 'allegorice', 'historice'*, Rzeszów.
- Wiszewski P., 2008, 'Domus Boleslai'. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku), *Złota Seria Uniwersytetu Wrocławskiego*, t. 1, Wrocław.
- Wojtowicz W., 2016, *Konstruowanie Galla. Problem oralności jako problem interpretacyjny tekstu*, „*Litteraria Copernicana*”, 3 (19).
- Wojtowicz W., 2013, *Tarda loquendi facultas – tożsamość tzw. Galla Anonima w kontekście listów i epilogów „Gestów”*, „*Pamiętnik Literacki*”, 104 (3).